



Opinie

W mateczniku niedźwiedź śpi



Jerzy Widel
Z kapelusza

Nie powtórzę za poetą – o rok ów. Owszem, w skali naszego pięknego kraju rok był zwłaszcza obfity w wydarzenia, szczególnie kiedy latem wylały się na ulice miast protesty przeciwko dewastowaniu trójpodziału władzy. Alena bliższym sercu sądeckim podwórku rok ten nie zapisał się niczym szczególnie, żeby nie powiedzieć bardziej dosadnie – zapisał się marazmem niemal we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Działo się to do tego stopnia, że mój filcowy kapelusz poszarzał i zmarniał od trosk o dobro publiczne, których głowa była pełna. A wydawać by się mogło, że w mateczniku partii rządzącej, jakim jest od lat Sądectyczna, właśnie teraz eksploduje postęp,

posypią się inwestycje pozwalające nam szybko dogonić świat, a Dunajcem, Popradem i Kamienicą popłyną mleko i miód w takiej obfitości, iż zaistnieje realna obawa, że miód i mleko z brzegów wystąpią.

W cywilizowanych krajach tak bywało, bywa i być będzie, że lokalni lobbysci z regionów, w których samorządy są w rękach partii rządzących, mają bezpośredni dostęp do ministerialnych wrót. Może się to komuś podobać albo nie, ale tak ten świat jest skonstruowany. Tymczasem, jeśli chodzi o Sądectyczną, Nowy Sącz nic z tych rzeczy. Mówiąc bardziej obrazowo kieszka całkowita. I tak nam mijają kolejne zmarnowane lata.

Wybrańcy ludu (bardziej na czacie jest powiedzieć: suwerena) posłowie i senator Prawa i Sprawiedliwości, ba najwyżsi dostojnicy związani korzeniami z Sądectyczną, nie uczynili w mijającym roku nic, by przyspieszyć jego gospodarczy rozwój. Kiedy z matecznika PiS wywodzi się aż tylu parlamentarzystów, to wydawać się może,

że będzie to miało jakiś konkretny wpływ choćby na niezbędne dla dalszego rozwoju inwestycje. Sytuacja jest paradoksalna, bo kiedy trzeba pilnie połączyć nasz region komunikacyjnie z resztą kraju i Europy, choćby poprzez budowę „Sądectzanki” nie wspominając już o linii kolejowej Piekietko-Podłęże, to np. poseł Arkadiusz Mularczyk zajmuje się reparacjami wojennymi od Niemców. Albo gaworzący o budowie kolei z Nowego Sącza do Krakowa senator Stanisław Kogut jakby zamilkł i zajął się w tym roku wmurowaniem tablicy ku czci śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Kolejna ważna inwestycja drogowa dla Sądectzyny, czyli budowa mostu w Kurowie właśnie została przesunięta w czasie o prawie trzy lata. Tyle parlamentarzysty.

Spójrzmy teraz na sądeckie podwórko i co się na nim wydarzyło przez miniony rok, wszak plany były ambitne. Prezydent Ryszard Nowak – pisowska ikona w mateczniku partii – jeszcze dwa-trzy lata wstecz snuł wizję prawdziwego

boomu inwestycyjnego. Węgierska-bis, rewitalizacja „Wenecji” (Parku Strzeleckiego), budowa mostu helenckiego, naprawa ulic, chodników, stadionu, budowa ścieżek rowerowych. A co mamy? Jedynie rozpoczęcie budowy mostu i ronda pod ruinami zamku zaczyna się wyłaniać z porannej mgły nad Dunajcem. Przy Rynku Maślanym w miejscu strażnicy pożarnej, miała być hala targowa, a pod nią podziemne parkingi. A co mamy? Uragający wszelkiej wrażliwości estetycznej rynek niby maślany, ale już nawet nie przypominający arabskiego suku, a co najwyżej cygański tabór po bombardowaniu.

Ktoś powie, że przecież prezydent Nowak się stara, ale piasek w tryby syją mu już nie tylko opozycyjni radni i zwykli wrogowie, ale nawet jego partyjni towarzysze. Głowa boli. Nazwiska tu nie padną, ale wolta wykonana przy odwołaniu Bożeny Jawor z funkcji przewodniczącej Rady Miejskiej przez związanych z PiS radnych jest wiele mówiąca. Stąd pewnie nie dziwi,

że pogłoski o rezygnacji Ryszarda Nowaka z ubiegania się o kolejną kadencję nie są głośliwe. Ile można się szarpać na kilka frontów. O Sandecji, a zwłaszcza o budowie nowego stadionu, nie ma sensu już pisać, bo doprawdy zęby bołą. Z pewnością, jeśli Nowak faktycznie nie pociągnie prezydenckiego wózka, to nikt z jego następców nie będzie miał serca dla piłkarskiego klubu i Sandecja stoczy się do niższej z lig możliwych w piłkarskiej hierarchii.

Staram się nie popadać w przesadny pesymizm, ale taka jest brutalna prawda. Za kilka lat Nowy Sącz wraz z Sądectyczną stanie się krainą emerytów i rencistów, która dzięki rekordowemu w skali Europy smogowi ułatwi pracę ZUS-owi, pozwalając na rekordowe oszczędności w wypłacie emerytur. Młodzi ludzie wciąż będą wyjeżdżać z tej krainy urokliwej, ale marnej pod względem zarobkowych perspektyw. Tak dzieje się od lat i dzieć będzie. Nie pomogą zakłęcia dobrej zmiany, bo Sądectyczna jest i będzie coraz bardziej marginalizowana pod względem zarobków i perspektyw na lepsze życie. Zresztą... Na miły Bóg! Jak ponuro wygląda sądecka Starówka. Zaniedbana, ze straszącymi witrynami pustych sklepów i brudnymi oknami mieszkań, w których wydaje się, że nie ma już życia.

Wiem, że to smutna przedświąteczna refleksja i niezbyt optymistyczne zakończenie roku. Doprawdy jednak trudno znaleźć więcej radości i jasnego spojrzenia choćby na przyszły rok. Ale co tam – obyśmy zdrowi byli! Czego Państwu serdecznie życzę.

A wydawać by się mogło, że w mateczniku partii rządzącej, jakim jest od lat Sądectyczna, właśnie teraz eksploduje postęp, posypią się inwestycje pozwalające nam szybko dogonić świat, a Dunajcem, Popradem i Kamienicą popłyną mleko i miód w takiej obfitości, iż zaistnieje realna obawa, że miód i mleko z brzegów wystąpią